

r. 1791.

(Brastowski Robert, kasztelan Polocki)

Dzień 7 Czerwca imieniom Roberta kc.



*Dzień siódmy Czerwca ranożze Imieniowi*

R O B E R T A

A W ROKU 1791. HONOROWI J. W. JMC: PANA

**BRZOSTOWSKIEGO**

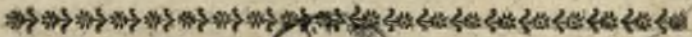
KASZTELANA POŁOCKIEGO

*Marżatka Tróttu Gtt. W. Kttwa Litt:*

KAWALERA ROZNYCH ORDEROW

POSWIĘCONY.

XVIII. 2. 252



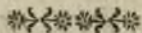
**P**óźno, lecz w czas ten, co za Cnotą ręczy ;  
Przyszłości Sądom, ieśli gruby ieszcze  
Dziś Obłok światło mrocząc w gęstey tęczy ;  
Korzyść ogulną ćmi przez żyżne deszcze,  
Zdawnąć ROBERCIE winny honor wieńczy ;  
A pośpiech w stopniach liczą chęci wieszce.  
Późno, lecz zdobiąc w czas dostojniey, niżby  
Przedtym mglił fluszność wśrzd niegodney, ciżby.

A

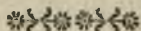
Gdy



Gdy złości Oyciec, o którym niewspomną  
Wnuki bez żółci, mocą obcych wsparty  
Tyranow, gwałtem porwawszy ogromną  
Laskę w rękoieść plac zbrodniom otwarty  
Dawał, zpedzając w kąty godność skromną,  
Byle zyk przyniośli, godzien czy niewarty  
Kupił przychodziń wszystko w podłej kramie,  
Nim się obeyrzał zelżywcem w Adamie.



Alić właściwa rzeczy postać widza  
Uwdzięcza oczy : prawość się w istocie  
Swey kształcąc czczoną obłudę zawstydza,  
Y towarzystwem szkarady we złocie  
Łskniącey się sprośność odślaniając zbrzydza.  
Jak wprzód nierdźniąc uwłaczała cnotcie,  
Dziś sprawiedliwość zwracając podwaja  
Y cześć y honor po dniu trzecim Maja.

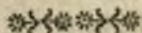


Po Dniu, na który ciężko wiek pracował  
Naylepszy włodarz, żeby zniszczył możne  
Anarchy, pęta nieprzełomne kował  
Na karki więzić lud słaby nałożne,  
By nadal lepszy, co wiek przeszły zpsował.  
Przeciawszy błędy manowcow rozdrożne :  
Pokoy y jedność tehał, Cnotę ożywił,  
A wszyscy Narod na wiek uszczęśliwił,

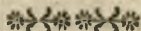
Ktò.

**SONET 7**

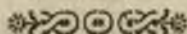
Ktòrego Wielkość świat zdziwła , y niema  
Przykładu w Wiekach , ani w następności  
Mieć się spodziewa, w żadney między trzema  
Częściami Ziemi , ni w nowey ludności,  
Jaką Naszemi My czciemy oczema,  
Wielkość Drobroci y wielkość Mądrości ;  
We mdleniach silney a w słabościach mocney  
Na odpor sily trzech Mocarstw Północney.



Który w sprzecznosciach swey władzy opornych  
Często rozsypać między niegodniki  
Łask skarby musiał, iednocząc niesfornych,  
A na czas lepszy białemi kamyki  
Pełnych zasługi y Cnotą wybornych  
Pisał w tajemne łaski pamiętniki.  
Z kąd teraz wołać poczynając rzędem,  
Miał cię na czele , racząc pierwszym względem.



Sławie obfzerne otwierając pole  
W zastęp Osoby swoiey wyprowadza,  
Byś był przewodnią Praw y prawdy w Kole,  
Gdzie niezłomane groźna mieczem władza  
Pisze Wyroki na żelaznym stole ;  
Y wnet do swoich rad na Krzesło sędza.  
W prawdzieć nad innych, nic honor niezrobił ,  
Lecz w lepszym czasie piękniey przyozdobił.





1848

Wszystko, co jest napisane w tym  
dokumencie, jest prawdziwe i  
nie podlega żadnym zmianom.  
Wobec tego, co jest napisane  
w tym dokumencie, jest prawdziwe  
i nie podlega żadnym zmianom.

1848

Ktoś w przyszłości, kto będzie  
czytał ten dokument, niech  
nie zapomni, że jest to  
dokument, który jest prawdziwy  
i nie podlega żadnym zmianom.  
Wobec tego, co jest napisane  
w tym dokumencie, jest prawdziwe  
i nie podlega żadnym zmianom.



Wszystko, co jest napisane w tym  
dokumencie, jest prawdziwe i  
nie podlega żadnym zmianom.  
Wobec tego, co jest napisane  
w tym dokumencie, jest prawdziwe  
i nie podlega żadnym zmianom.

1848



F

XVII.2.252